

Strona znajduje się w archiwum.

SĄ BEZWZGLĘDNI I CHCIWI – OSZUŚCI DZIAŁAJĄCY METODĄ “NA WNUCZKA” WCIAŻ WYKORZYSTUJĄ DOBRE SERCA SENIORÓW

80-letnia kobieta - pomimo ostrzeżeń męża - padła ofiarą oszustów. Z okna mieszkania położonego na 4 piętrze wyrzuciła wprost w ręce oszusta prawie 16 tysięcy złotych. Niestety - mimo informacji w mediach, plakatów, ulotek i ostrzeżeń płynących z wielu stron - starsze osoby wciąż padają ofiarami oszustów działających metodą “na wnuczka” i tracą oszczędności gromadzone od lat.

W środę do dyżurnego bartoszyckiej Policji od samego rana wpływały informacje o podejrzanych telefonach od rzekomych córek, które spowodowały wypadek i muszą wpłacić pieniądze, aby nie trafić do aresztu. W jedenastu przypadkach oszustom nie udało się wyłudzić żądanych kwot. Niestety w jednym z nich przestępcy osiągnęli swój cel.

Około godziny 14:00 na policję osobiście zgłosił się mężczyzna, który poinformował dyżurnego, że do jego żony zadzwonili oszuści i chcą wyłudzić od niej pieniądze. Powiedział, że zamknął żonę w mieszkaniu, by utrudnić jej kontakt z oszustami. Jak się okazało, kobieta nie chciała przyjąć do wiadomości ostrzeżeń męża, że osoby, z którymi rozmawiała to oszuści. W tym czasie gdy mężczyzna był na komisariacie, z kobietą ponownie skontaktowali się oszuści i ponagłali ją do oddania pieniędzy. Zdesperowana 80-cio latka, przekonana że pomaga w ten sposób córce, wyrzuciła z 4 piętra przez okno mieszkania zapakowane w reklamówkę blisko 16 000 zł.

W pozostałych jedenastu przypadkach rozmówcy w Bartoszycach nie dali się oszukać, wyczuwając podstęp. Twierdzili, że wiele razy słyszeli ostrzeżenia policji przed oszustami, co sprawiło, że w trakcie rozmów telefonicznych nie dali ponieść się emocjom. W trakcie rozmowy, chcąc potwierdzić informację o rzekomym wypadku, doprowadzili do przerwania rozmowy.

Działania oszustów są bezwzględne, umiejętnie manipulują rozmową tak, by uzyskać jak najwięcej informacji i wykorzystać starsze osoby. Nie dają chwili na zastanowienie się, czy sprawdzenie informacji o dzwoniącym. Przekonują starsze osoby, że ich pieniądze pomogą w schwytaniu przestępców i uchronią przed konsekwencjami najbliższych członków rodziny. Oszuści podają się za funkcjonariuszy policji, córkę, syna czy wnuka.

Od początku 2015 roku tylko na terenie Elbląga i powiatu elbląskiego policjanci odnotowali 15 usiłowań oszustw metoda „na wnuczka” i „na policjanta”. Osiem pokrzywdzonych osób dało się oszukać i stracili ponad 100 tys. zł.

Aż cztery przypadki oszustw metodą na tzw. „wnuczka” odnotowali wczoraj pasłęccy policjanci. W każdym z tych zdarzeń zachowanie oszustów było klasyczne. Około godziny 15. telefonowali do czterech, starszych kobiet w Pasłęku. W każdym przypadku dzwoniący mężczyzna podawał się za wnuka, który miał być sprawcą wypadku i potrzebował gotówki dla zadośćuczynienia poszkodowanym. Były to kwoty w wysokości 26, 23, 20 i 13 tysięcy złotych. Ta ostatnia niestety trafiła do oszusta, a 69-letnia kobieta straciła oszczędności.

Prawidłowo zareagowała pracownica jednego z banków, która zgłosiła policjantom wypłatę 20 tys. zł przez 79-letnią

pasłęczankę. Kobieta bardzo się spieszyła i zachowywała się nienaturalnie, to właśnie między innymi wzbudziło podejrzenia. Policjanci wspólnie ze zgłaszającą pojechali do domu starszej pani i tym samym udaremnili przekazanie oszustowi pieniędzy. Jak na razie do tych spraw nikt nie został jeszcze zatrzymany niemniej jednak funkcjonariusze mają już pewne ustalenia związane z tą sprawą.

W miniony piątek oszuści dzwoniąc do trzech mieszkańców Giżycka, podając się za przedstawicieli Policji i najbliższych członków rodziny, próbowali wyłudzić od swoich rozmówców pieniądze. Na szczęście dwóch mieszkańców nie dało się nabrać. Wykazali się czujnością i zorientowali się, że rozmawiają z oszustami.

Niestety taką przezornością nie wykazała się inna mieszkanka Giżycka, do której także zadzwonili oszuści. Rozmówczyni po drugiej stronie słuchawki podała się za córkę i opowiedziała historię o tym, że spowodowała poważny wypadek drogowy i potrzebuje 80 tysięcy złotych, gdyż w innym przypadku prokurator zastosuje wobec niej areszt na trzy miesiące. Po pewnym czasie do 80-latki zadzwonił mężczyzna podając się za policjanta, który potwierdził informacje o wypadku drogowym, który spowodowała rzekoma córka. Oszust zażądał od 80-latki wpłaty na konto 80 tysięcy złotych. Zakazał kobiecie dzielić się tą informacją z innymi członkami rodziny i znajomymi. Powiedział, że zadzwoni później.

Kobieta w trosce o córkę, poszła do jednego z banku, gdzie chciała wypłacić wszystkie swoje oszczędności. Podczas realizacji wypłaty, pracownicy banku w trakcie rozmowy z seniorką udało się uzyskać informacje na jaki cel chce ona przekazać tak dużą kwotę pieniędzy. 80-latka niechętnie opowiedziała całą historię. Pracownica banku zasugerowała klientce, że może stać się ofiarą oszustwa i w tym przypadku należy powiadomić niezwłocznie policję. Dzięki reakcji pracownicy placówki starsza kobieta nie stała się kolejną ofiarą bezwzględnych oszustów.

[Czujność listonosza z Braniewa](#) także jest pozytywnym przykładem tego, jak inne osoby poczuwają się do współodpowiedzialności w walce z przestępcami.

Do jednostek policji w całym kraju każdego dnia zgłaszają się osoby, które padły ofiarą tego typu oszustw. Dlatego pod hasłem "Bezpieczny senior" w wielu miejscach odbywają się spotkania, w trakcie których policjanci prowadzą debaty ze starszymi osobami.

W ostatnim czasie takie spotkania odbyły się m.in. w Węgorzewie, gdzie wczoraj (02.12.2015) funkcjonariusze spotkali się ze słuchaczami Uniwersytetu Trzeciego Wieku z Węgorzewa.

Głównym celem spotkania było uświadomienie osób starszych i przekazanie im wiedzy na temat zagrożeń, jakie mogą spotkać ich w codziennym życiu, w tym związanych z oszustwami metodą „na wnuczka”. Kolejnym punktem spotkania było bezpieczeństwo w ruchu drogowym. Policjanci przestrzegali przed trudnymi warunkami zimą oraz zachęcali do noszenia odblasków. Seniorzy aktywnie zadawali pytania policjantom i dzielili się swoimi spostrzeżeniami.

Policja ostrzega!

Należy pamiętać o rozwadze i zachować ostrożność - jeżeli dzwoni do nas ktoś, kto podaje się za członka naszej rodziny i prosi o szybkie przekazanie pieniędzy, nie podejmujemy żadnych pochopnych decyzji.

Nie informujemy nikogo telefonicznie o ilości pieniędzy, które mamy w domu lub jakie przechowujemy na koncie. Nie wypłacamy też z banku wszystkich swoich oszczędności.

Zawsze w tego typu sytuacjach zadzwońmy do kogoś z rodziny, zapytajmy o to czy osoba, która przed chwilą prosiła nas o pomoc, rzeczywiście jej potrzebuje. Wszystko po to, by sprawdzić wiarygodności naszego rozmówcy.

Pamiętajmy, że nikt nie będzie nam miał za złe, że zachowujemy się rozsądnie i rozważnie. Nigdy też w przypadku podejmowania finansowych decyzji nie ulegamy presji czasu.

W przypadku oszustw „na policjanta” pamiętajmy o tym, że funkcjonariusze nigdy nie informują o prowadzonych przez siebie sprawach telefonicznie! Nigdy też nie proszą o przekazanie pieniędzy!

W momencie, kiedy ktoś będzie chciał nas w ten sposób oszukać, podając się przez telefon za policjanta - natychmiast zakończmy taką rozmowę! Nie wdawajmy się w dialog z oszustem. Jeżeli nie wiemy jak zareagować - powiedzmy o podejrzanym telefonie komuś z bliskich lub dobrych znajomych, a o całym zdarzeniu natychmiast trzeba powiadomić Policję.

Apelujemy również do opiekunów osób starszych - informujemy naszych rodziców i dziadków o tym procederze. Ostrzegajmy przed osobami, które mogą chcieć wykorzystać ich życzliwość i ufność. Powiedzmy im, jak zachować się w sytuacji, kiedy ktoś zadzwoni z prośbą o szybkie pożyczanie dużej sumy pieniędzy. Wykorzystujmy do tego celu rodzinne spotkania, świąteczne obiady, czy przypadkowe wizyty. Wszystko po to, by w porę ostrzec naszych bliskich. Zwróćmy też uwagę na tego typu zagrożenie seniorom z naszego otoczenia.

Pamiętajmy - zwykła ostrożność i wiedza o metodach działania przestępców może uchronić starsze osoby przed utratą oszczędności ich życia.

(KWP w Olsztynie / ms)

